

RZECZYWISTOŚĆ

(Napisał Pinopa)

Motto:1)

Prawda nie jest ideą, filozofią
czy głęboką wiedzą - Prawda to bez-
pośrednia percepcja Rzeczywistości,
dostępna dla każdego w każdej chwili
w każdym miejscu.
Mądrość to nic innego jak istnienie
i działanie w stanie bezpośredniej
percepcji Rzeczywistości.

SPIS TREŚCI

Wstęp	
Tożsamość materii i świadomości	
Istota rzeczywistości - Natura czasu i przestrzeni	
Przypisy	

WSTĘP

1

Kiedyś wśród dzieci i dorastającej młodzieży znana była zabawa w "pomidor". Polegała ona na tym, że jedna osoba była odpytywana przez pozostałe. Zadawano różnorodne pytania, często bardzo osobiste. Starano się ją w ten sposób rozśmieszyć, rozzłościć lub też w inny sposób wyprowadzić z równowagi. Nieustannie indagowana osoba tylko wtedy należycie wywiązywała się ze swojego zadania, jeśli na każde pytanie (zadawane jej słownie, na piśmie lub za pomocą gestów) odpowiadała nieustannie słowem "pomidor". Chociaż była to zabawa, zawierała ona wiele elementów, które kształtowały jej uczestników. Bawiący się nie uświadamiali sobie, jak głęboko są w niej odzwierciedlone poważne sytuacje z życia.

Za przykład można wziąć chociażby ucznia, który ma już na tyle ukształtowane poczucie obowiązku, że samodzielnie przystępuje do odrabiania lekcji. Umysł jego stale podlega działaniu różnych bodźców. Do pewnego stopnia przeszkadzają mu one w pracy. Uczeń chętnie pobiegałby na dworze, pograłby w piłkę lub zajął się interesującymi grami komputerowymi. Jednak musi odrabiać lekcje.

Innym przykładem koncentracji może być chirurg, który wykonuje skomplikowane operacje chirurgiczne. On również musi posiadać umiejętność skupiania się tylko na wykonywanej pracy i współpracy z zespołem chirurgicznym. Chociaż stwarza się dla całego zespołu chirurgicznego specjalne warunki do wykonania operacji, to dotyczy to tylko warunków fizycznych, czyli tego wszystkiego, co daje się zmierzyć, zważyć itd. Nikt natomiast nie może ochronić stanu skupienia psychicznego chirurga przed własnymi myślami, przeżyciami i nastrojami. Z tym musi on umieć radzić sobie sam.

Są to przykłady poważnych zajęć. Jeśli spojrzeć na nie z pewnego punktu widzenia, występuje w nich sprowadzanie wszystkiego, co dzieje się wokół, do jednego najważniejszego w danej sytuacji

działania. W zabawie wszystkie pytania uczestników znajdowały swoje rozwiązanie w słowie "pomidor". W przypadku ucznia i chirurga wszystkie zewnętrzne i wewnętrzne okoliczności - sprzyjające i niesprzyjające ich zajęciom - znajdują swoje zakończenie w wykonywanych z determinacją czynnościach: odrabianiu lekcji i operowaniu chorego.

Takich przykładów, jak z uczniem i chirurgiem, można znaleźć setki. Ale najważniejszym przykładem, bo zawierającym w sobie wszystkie inne, jest poszukiwanie źródła wszystkiego, co istnieje. Zajmowanie się tym problemem musi dać w końcowym efekcie odpowiedzi na wszystkie pytania, jakie tylko mogą się pojawić.

2

Zgodnie z mottem tej pracy, Prawda nie jest ideą, filozofią czy głęboką wiedzą - Prawda to bezpośrednia percepcja Rzeczywistości, natomiast Mądrość to nic innego jak istnienie i działanie w stanie bezpośredniej percepcji Rzeczywistości. Inaczej mówiąc, do Prawdy można dotrzeć i można żyć w stanie Mądrości tylko wtedy, gdy zdoła się utrzymać nieustanny bezpośredni kontakt z Rzeczywistością. Prawda, Mądrość i Rzeczywistość mają ze sobą nierozzerwalny związek.

Prawda i Mądrość są pewnymi wartościami pod warunkiem, że istnieje bezpośrednia percepcja Rzeczywistości. Jeśli nie ma tej percepcji i nawet nie wiadomo, czym ta Rzeczywistość, pisana dużą literą, jest, to pojęcia Prawda i Mądrość są pustymi, nic nie znaczącymi słowami. Prawda, Mądrość i Rzeczywistość są bowiem tą samą wartością i bardzo trudno przyjąć ją od drugiej osoby. Każdy stale posiada ją i jednocześnie nie posiada, nieustannie z niej korzysta i jednocześnie jej nie dostrzega.

Pomimo wszystkich trudności niektórzy starają się zrozumieć, czym jest Rzeczywistość, którą można bezpośrednio odbierać, i na czym polega bezpośrednia percepcja Rzeczywistości.

Ta praca również zajmuje się Rzeczywistością, ale tylko pośrednio, czyli za pośrednictwem pojęć. Mam nadzieję, iż ułatwi ona zrozumienie, że wszystko ma bezpośredni i ścisły związek z Rzeczywistością i że Prawda nie jest ideą, filozofią czy głęboką wiedzą.

3

Do poznania i zrozumienia wszystkiego, co istnieje we wszechświecie, wszystkich rzeczy i zjawisk i samego wszechświata, niezbędna jest znajomość podstawowego budulca. Gdy znane są właściwości tego "surowca", to nietrudno już rozpatrywać różnorodne warianty budowli, jakie mogą z niego powstawać.

Właściwości fundamentalnych cząstek materii już z założenia powinny wystarczać do wyjaśnienia działania wszystkich rzeczy i zjawisk, bo zakłada się, że wszystko z tych cząstek się składa i od nich jest uzależnione. Muszą być one jednak takie, żeby umożliwiały wyprowadzanie od nich wszystkich właściwości materii, które są dostrzegalne w makro i mikroskali. Opisane tutaj fundamentalne cząstki materii i ich właściwości dają taką możliwość. Wynikają one bowiem ze znanej dotychczas wiedzy naukowej i z codziennego doświadczenia.

Same właściwości fundamentalnych cząstek nie mogą jednak wystarczyć do poznania i zrozumienia najgłębszej istoty rzeczy i zjawisk we wszechświecie oraz do uświadomienia sobie ich budowy i zależności od siebie, rozumianych w najgłębszym sensie. Do tego celu niezbędne jest jeszcze poznanie działania świadomości człowieka i zrozumienie podstaw, na jakich opiera się jego rozumowe poznawanie otaczającego świata. Psychologiczne podstawy poznawania są najważniejszym czynnikiem poznawczym. Dotychczas nie uświadamiano sobie tego w dostatecznym stopniu, a czynnik ten był w fizyce niemal całkowicie pomijany.

Akcentując całkowitą zależność poznania świata przez człowieka od jego świadomości, można dostrzec niematerialność tego świata. Opierając się na tym, można starać się wyjaśniać zjawiska. Uzyskuje się bowiem metodę, za pomocą której można wszystko wyjaśnić.

Pomimo posiadania metody, która pozwala poznać wszystko za pomocą pojęć, trzeba mieć na uwadze ograniczoną poznania za pośrednictwem pojęć. W rzeczywistości wszystko można poznać jedynie w wyniku bezpośredniego osobistego przeżycia jedności wszystkiego, co istnieje we wszechświecie. Ale poznawania jedności wszystkiego we wszechświecie każdy może dokonywać tylko osobiście. Tutaj ta jedność będzie przedstawiona za pomocą pojęć. Mam nadzieję, że chociaż trochę przybliży to zrozumienie, że istnieje możliwość poznawania świata w wyniku osobistego przeżycia.

TOŻSAMOŚĆ MATERII I ŚWIADOMOŚCI

1

Można podjąć się odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się umysł człowieka, jego umiejętność logicznego wnioskowania i jego intelekt. Choć pytanie to wydaje się trudne, i tak przecież jest istotnie, istnieje na nie odpowiedź.

Zacząć trzeba od tego, że nie zawsze istniał człowiek rozumny, jakiego znamy obecnie. Dalecy nasi przodkowie nie posiadali takiej świadomości, jaką ma współczesny człowiek. Ale to nie znaczy, że nie byli oni świadomi w ogóle. Mieli oni świadomość, ale była ona bardzo prymitywna. Nie była to świadomość samego siebie, swojego ja i swojej sytuacji w otaczającym świecie. Aby mogła istnieć taka świadomość, konieczne jest posługiwanie się złożonymi pojęciami. Świadomość dalekich przodków człowieka znajdowała się na poziomie żyjących w naszych czasach oswojonych i dzikich zwierząt. Była ona również dość złożona i także oparta na pojęciach, tylko że były one bardzo prymitywne.

2

Kto ma w domu psa, ten wie, że potrafi się z nim porozumiewać. Pies i jego pan rozumieją swoje zamiary oraz potrzeby i potrafią przekazywać sobie niektóre informacje. Oczywiście, inne jest rozumienie psa i inne jest rozumienie jego pana, ale bez wątpienia w kontaktach ze sobą posługują się znanym sobie systemem pojęciowym.

Mają także swoje systemy pojęciowe delfiny, słonie, wilki i inne zwierzęta, które żyją w grupach społecznych lub wychowują swoje młode. U jednych gatunków te systemy są bardziej rozwinięte, u innych mniej, a jeszcze u innych (jak np. u tych, które nie wychowują swoich młodych, lecz potrafią już reagować w różny sposób na różnorodne bodźce) tworzą się dopiero podstawy do kształtowania się takich systemów pojęciowych.

Można wiele reakcji zwierząt próbować tłumaczyć zachowaniem instynktownym. Ale wystarczy przypomnieć sobie przypadki wychowania dzikich zwierząt od urodzenia w niewoli u człowieka. Takie zwierzęta często przestają być zdolne do życia na wolności. Wypuszczane nie są w stanie kontaktować się we właściwy sposób z innymi osobnikami swojego gatunku, które żyły dziko, i nie potrafią zadbać o swoje bezpieczeństwo. To świadczy, że w takich przypadkach zachodzi kształtowanie natury zwierzęcia przez wychowanie. Wychowanie zaś jest związane z przekazywaniem pewnej wiedzy i jest możliwe tylko przy stosowaniu pewnego systemu pojęć.

Przekazywanie za ich pomocą wiedzy nowym pokoleniom jest jednocześnie przekazywaniem tym pokoleniom ukształtowanego ewolucyjnie dorobku kulturowego danego gatunku. Może wydawać się absurdem mówienie o kulturowym dorobku w przypadku zwierząt. Ale przecież i człowiek nie od razu osiągnął poziom, którym szczyci się w naszych czasach. I nikt tego dorobku kulturowego nie dał ludzkości w gotowej i znanej dziś postaci. Powstawał on w trakcie ewolucji, a wartości kulturowe sprowadzały się wprawdzie do umiejętności pielęgnacji i wychowania potomstwa, zapewnienia sobie bezpieczeństwa w różnych warunkach itd.

3

W jeszcze wcześniejszym okresie ewolucyjnego rozwoju, kiedy przodkowie człowieka rozwijali się i dorastali podobnie jak ślimaki, małże, rożgwiazd i jeżowce, nie używali oni żadnych systemów pojęciowych. Po prostu, nie porozumiewali się między sobą w znanym nam sensie. Ale i w tym przypadku nie można powiedzieć, że nie posiadali oni świadomości. Był to inny typ świadomości, bardzo prosty. Była to świadomość, którą można nazwać bezpośrednią. Jej bezpośredniość polegała na tym, że jeśli były odbierane przez te organizmy pewne bodźce z zewnątrz i towarzyszyły temu wrażenia zmysłowe, to bodźcom, np. docierającej fali świetlnej, bezpośrednio odpowiadało wrażenie świetlne.

Wydawać się może absurdem mówienie o rozumieniu czegokolwiek przez tak prymitywne organizmy. Trzeba więc dodać, że jest to rozumienie bezpośrednie nie mające wiele wspólnego z rozumieniem pojęciowym. Rozumienie pojęciowe rozwinęło się i istnieje dzięki istnieniu rozumienia bezpośredniego,

ale mogło ono rozwijać się dopiero wówczas, gdy organizmy osiągnęły w trakcie swojego ewolucyjnego rozwoju co najmniej dwa rodzaje organów zmysłowych. Rozwinęło się ono poprzez powstanie bardziej złożonych konwencji, które można byłoby już nazwać konwencjami myśłowymi, i dzięki nadawaniu w bardziej złożony sposób znaczeń.

Bardziej złożona jest sytuacja w przypadku bardziej rozwiniętych organizmów, np. posiadających organy zmysłowe wzroku i dotyku. U nich może już rozwinąć się rozumienie pośrednie, którym jest w istocie rozumienie za pośrednictwem pojęć. Jeżeli do takiego organizmu będą docierały przez pewien czas jednocześnie bodźce wzrokowe i dotykowe, to w świadomości organizmu zostanie zakodowany fakt jednoczesnego docierania tych bodźców i ukształtuje się sprzężenie między przeżywanymi wrażeniami wzrokowymi i dotykowymi. Po takim zakodowaniu i po powstaniu sprzężenia wystarczy jeden z tych bodźców, żeby organizm przeżywał oba wrażenia tak, jakby dotarły do niego oba bodźce.

Powstałe sprzężenie między przeżywanymi wrażeniami posiada podstawową typową dla pojęć cechę. Nastąpiło bowiem przypisanie znaczeń - wrażeniu wzrokowemu odpowiada wrażenie dotykowe i odwrotnie. Można też powiedzieć, że wrażenie wzrokowe przyjęło na siebie znaczenie wrażenia dotykowego i wrażenia te stały się dla siebie wzajemnie synonimami.

4

Od tak rozumianego pojęcia do używanych przez człowieka pojęć jest jeszcze długa droga rozwoju, ale rozwój ten polegał głównie na rozbudowie systemu pojęciowego, a nie na zmianie istoty pojęcia. Pomimo wysokiego stopnia rozwoju rozumienia pojęciowego i rozumowania człowieka system ten mieści w sobie w ukrytej postaci również rozumienie bezpośrednie. Istnienie rozumienia bezpośredniego ujawnia się pośrednio, za pomocą pojęć i z wielkimi trudnościami.

Kształtowanie się organów zmysłowych oraz systemu pojęciowego, jakie towarzyszyło ewolucyjnemu rozwojowi przodków człowieka, jest powtarzane w każdym przypadku podczas rozwoju embrionalnego, rozwoju po narodzinach dziecka i w trakcie jego wychowania. Nowo narodzone dziecko nie ma świadomości dorosłego człowieka, bo nie zna żadnych pojęć. Ma ono tylko możliwości, jakie tworzy posiadanie organów zmysłowych. Dzięki swym zmysłom w krótkim czasie, półtora - dwóch lat, przyswaja sobie podstawowe umiejętności orientacji w otoczeniu i posługiwania się pojęciami, czyli zdobywa podstawy, na których w przyszłości rozwinie się świadomość dojrzałego człowieka.

5

Analizując wnikliwie, czym jest świadomość człowieka, świadomość zwierzęcia czy też świadomość najbardziej prymitywnego organizmu, który zdolny jest do przeżywania jedynie bardzo prostych wrażeń, można stwierdzić, że wszystkie one mają jedną wspólną właściwość. Mianowicie, wszystkie składają się z mniej lub bardziej złożonych wrażeń i innych przeżyć psychicznych. Wszystkie te rodzaje świadomości są po prostu tworzone przez przeżywane wrażenia i przeżycia.

Można różnie nazywać to, co przeżywają organizmy, ale na pewno nie można powiedzieć, że jest to coś materialnego. Przeżycia konkretnego organizmu w danym momencie są właściwością typową tylko dla tego organizmu. Przeżycia te są nieuchwytnie dla kogoś z zewnątrz. Wyraźnie trzeba sobie uzmysłowić, że zupełnie czym innym są docierające do organizmu bodźce, które wzbudzają w organizmie powstawanie wrażeń, a zupełnie czym innym są przeżywane wrażenia. Posługując się systemem pojęciowym i korzystając z eksperymentalnych osiągnięć naukowych, można badać istnienie bodźców i ich wpływu na organizm, natomiast o istnieniu wrażeń i przeżyć w obcym organizmie można tylko się domyślać.

Wszystko to świadczy o jednym - istnieje ścisła zależność między określonymi reakcjami organizmu i jego budową strukturalną. Pociąga to za sobą zależność innego typu - budowie strukturalnej organizmu i przebiegającym w nim procesom życiowym odpowiadają konkretne wrażenia i w ogóle życie psychiczne i świadomość. Ścisłość zależności między strukturą i świadomością wynika z tego, że kształtowaniu świadomości towarzyszy zmiana struktury tego organizmu, a szczególnie jego mózgu. Daje to o sobie znać poprzez zmianę zachowania organizmu.

Tyle można stwierdzić przy posługiwaniu się pojęciami. Ale wnikając w istotę pojęć i w to, jak je człowiek wykorzystuje w poznawaniu świata, stwierdzić można, że utworzony w świadomości obraz bodźców, struktur, organów itd., jest również bardzo złożonym zespołem następujących po sobie

wrażeń, odczuć, przeżyć i w ogóle życiem psychicznym. Cała wiedza naukowa, religijna i filozoficzna każdego człowieka jest jego osobistym tworem psychicznym. Nic, co jest materialne, nie może wnikać do świata świadomości. To, o czym człowiek sądzi, że jest materialne, a także sam ten osąd, jest również tylko tworem świadomości.²⁾ Na przykład, trawa jest zielona, a jej liście są gładkie lub szorstkie tylko w świadomości człowieka i może też niektórych zwierząt. Zieloność, gładkość lub szorstkość to cechy świadomości, które powstają pod wpływem czegoś, co człowiek nazwał trawą. To, od czego pochodzą bodźce i co dla człowieka jest zielone, gładkie lub szorstkie, będzie odbierane zupełnie inaczej przez świadomość mszycy, która na tym "czymś" żyje, porusza się i odżywia.

Biorąc to pod uwagę, można stwierdzić, że nie istnieje taka materia, jaką widzi człowiek, z przypisanymi jej cechami, lecz istnieje coś, co tworząc różne struktury, może być człowiekiem, trawą, mszycą, stołem, kamieniem itd. Mając budowę strukturalną żywych organizmów, a szczególnie człowieka, to "coś" jest świadomością, czyli zmieniającym się w takt zewnętrznych bodźców życiem psychicznym. Przy tym zewnętrżność może powstać i wyróżniać się dopiero w takiej świadomości, która już stosuje swój system pojęć. Mając budowę strukturalną kamienia lub stołu, to "coś" jest biernym, nieruchomym przedmiotem.

Dla nieorientowanych może to wydawać się absurdalne, ale przecież absurdy wynikają głównie z niezajomości istoty rzeczy. Poznanie tej istoty rodzi oczywistość. Na ogół jesteśmy przyzwyczajeni do tego, że jeżeli mówi się o świadomości, to najczęściej kojarzy się to pojęcie ze świadomością człowieka, ewentualnie kojarzy się je z odbiorem bodźców z otoczenia za pośrednictwem organów zmysłowych i umiejętnością posługiwania się przynajmniej prostymi pojęciami.

Warto zastanowić się nad następującymi pytaniami: Czy mogłaby powstać świadomość człowieka, gdyby nie istniała możliwość powstania świadomości typu zwierzęcego, która jest oparta na prostych pojęciach? Czy mogłaby powstać świadomość oparta na prostych i bardziej złożonych pojęciach, gdyby nie istniała zdolność organizmów do przeżywania wrażeń i nie istniały ich organy zmysłowe? Czy mogłyby powstać organy zmysłowe i zdolność do przeżywania prostych wrażeń zmysłowych, gdyby także ze strukturami nieożywionymi nie były związane pewne proste i trudne do zdefiniowania cechy psychiczne? Opierając się na logicznym rozumowaniu, na wszystkie te pytania można odpowiedzieć: nie.

W każdym przypadku i na każdym etapie rozwoju świadomości życie psychiczne nie powstawało z niczego. Ono po prostu rozwijało się - przechodziło od formy prostej do formy bardziej złożonej. Także ukształtowanie się zdolności do przeżywania prostych wrażeń zmysłowych za pośrednictwem organów zmysłowych, np. w trakcie rozwoju płodu ludzkiego, nie byłoby możliwe bez istnienia prostych przeżyć psychicznych.

6

Może to być trudne do pojęcia, ale trzeba mieć na uwadze, że na żadnym etapie rozwoju życie psychiczne nie powstawało - ono w takiej czy innej formie istniało wcześniej i ulegało tylko przemianom i rozwojowi w nową formę. Powstanie organów zmysłowych było związane jedynie z uwrażliwieniem świadomości³⁾ na konkretne rodzaje bodźców. Po takiej przemianie wrażenia zmysłowe mogły być przeżywane bardziej intensywnie przy znacznie mniejszej intensywności bodźców niż przed przemianą. Ale organizm nie tracił swoich wcześniejszych zdolności. Po takiej przemianie był on nadal zdolny do przeżywania wrażeń w innych zakresach bodźców niż obejmowały zmysły, ale bodźce te musiały mieć znaczną intensywność.

Chociaż organizm ludzki nie ma organu zmysłowego do odbierania fal elektromagnetycznych spoza zakresu fal widzialnych czy fal infradźwiękowych, to przy dostatecznie dużej intensywności bodźców, czyli przy dostatecznie dużej ich mocy, organizm będzie je odbierał, przeżywając przy tym ból, uczucie niepokoju, ciepło lub jeszcze inne wrażenia bądź uczucia. Dzięki temu można wszystkie wrażenia i inne przeżycia zaliczyć do zmysłowych, niezależnie od tego, czy są one wywoływane przez bodźce, które przechodzą przez organy zmysłowe, czy poza nimi.

Mniejsza lub większa wyrazistość wrażeń i przeżyć zależy od intensywności bodźców. Natomiast bodźce różnią się między sobą tym, że bardziej wyraziste mają większe szanse wnikięcia do sfery świadomości, która jest związana z pojęciami. Tam zaś mogą już być kojarzone z innymi przeżyciami i opisywane.

Związki między materią i świadomością mogą budzić poważne wątpliwości. Ale pewne jest, że nie można przeżyć tego, co w danym momencie przeżywa cudzy organizm. Można tylko domyślać się, że istnieją w nim wrażenia i życie psychiczne. Domysły opierają się na podobieństwie organizmów i ich zachowań, chociaż sam ten fakt nie zawsze jest uświadamiany. Z obserwacji drugiego człowieka rodzi się domysł, że ma on podobne życie psychiczne do naszego. Łączy nas podobieństwo budowy organizmów i zachowań, a z tego wynika podobieństwo życia psychicznego. Na podobnej zasadzie można

domyślać się istnienia życia psychicznego w organizmach zwierzęcych oraz tego, jaki jest charakter tego życia. Idąc dalej, można te wnioski rozciągnąć na organizmy roślinne i materię martwą.

Przypisywanie bardzo prostych właściwości psychicznych roślinom i materii nieożywionej nie jest nowością. Wielu ludzi wychowanych w kulturach Dalekiego Wschodu od tysiącleci zna i na swój sposób rozumie istnienie tej zależności. Wysuwają argumenty dla wyjaśnienia, dlaczego jest tak a nie inaczej, ale głównie opierają się na wierze. My również musimy opierać się w pewnym stopniu na wierze. Ale nasza wiara jest podobna do wiary dziecka w to, że dwa razy dwa równa się cztery. Początkowo ono też wierzy w to, co mówią mu dorośli. Wierzy, bo nie chwyta swoim umysłem, jaki jest związek przedstawianego mu twierdzenia z doświadczeniem. Szybko jednak przekonuje się, że istnieją doświadczalne argumenty, które wiarę zamieniają w pewność.

Poniższe argumenty doświadczalne mogą okazać się wystarczające, żeby stwierdzić: materia i świadomość jest jednym i tym samym. Były one przedstawione już wcześniej, ale tutaj zostaną powtórzone.

Po pierwsze, świadomość nie rodzi się z niczego, lecz rozwija się z prostszej świadomości.

Po drugie, istnieje ścisły związek między strukturą organizmu i świadomością, a bardziej rozwiniętym organizmom odpowiada bardziej rozwinięta świadomość.

Po trzecie, składnikami świadomości są przeżycia psychiczne, natomiast wiedza o bodźcach ma związek ze skojarzeniami, jakie istnieją między tymi przeżyciami.

Z wymienionych argumentów można wyciągnąć wniosek, że materia w ogóle nie istnieje, a istnieje jedynie życie psychiczne, które przyjmuje różne formy. Trzeba jednak rozumieć, że czym innym jest odrzucenie idei istnienia materii, a czym innym odrzucenie pojęcia materii. Pojęcie materii zostało ukształtowane dla potrzeb czysto praktycznych. Zostało nim nazwane coś, co może nazywać się życiem psychicznym, świadomością albo może być określane całkiem innym terminem. Z tego powodu, że pojęcie materii nie funkcjonuje samodzielnie, lecz jest częścią ukształtowanego ewolucyjnie systemu pojęciowego, nie ma sensu z niego rezygnować. Trzeba tylko rozumieć, co ono znaczy i jak powstało.

To "coś", co daje znać świadomości o swoim istnieniu, wywołując w niej zjawiska psychiczne, przyjęto nazywać materią i przyjęło się jednocześnie, że materia jest czymś zupełnie innym niż świadomość. Odmienność ta została założona z góry - nie analizowano bowiem drobiazgowo zagadnienia, jak powstał intelekt ludzki i czym on w ogóle jest. Oczywiście, że jeśli nie będzie się brać tego faktu pod uwagę, to trudno pojąć, w jaki sposób w materii w trakcie ewolucji pojawiła się świadomość. A przecież świadomość wcale nie musiała się tam pojawiać, bo ona zawsze była, ale o różnym stopniu złożoności. I to w niej, gdy osiągnęła dostatecznie wysoki poziom rozwoju, pojawiło się pojęcie materii.

Jeśli spojrzeć na założenie, które mówi, że materia i świadomość jest jednym i tym samym, z innego punktu widzenia, to można stwierdzić, iż pojęciu materii, w wyniku porównania jej do świadomości, nadano zbyt wielkie znaczenie. Bo rzeczywiście, każdy może sam się przekonać o istnieniu swojej świadomości, jej cechach itd. Nikt natomiast nie może powiedzieć, że cokolwiek wie o materii. Wszyscy, którzy mówią, że znają materię, a w obecnych czasach jest to powszechne zjawisko, opierają się na potocznym rozumieniu i poznaniu materii i świadomości.

Interesujące jest, jak to możliwe, że ludzie nie znając żadnych obiektywnych cech materii, potrafią ją wykorzystywać do swoich celów i badać. Budują z niej swoje siedziby, kształtują swoje środowisko, a wynalazczość człowieka jest wprost zdumiewająca. Odpowiedzią na to może być prosty przykład.

Mrówki jeszcze mniej wiedzą o materii niż ludzie, a mimo to doskonale sobie radzą z jej

kształtowaniem. Budują mrowiska, potrafią utrzymać w nich odpowiednią wilgotność i temperaturę. Gdy zmiany temperatury w mrowisku, na pewnych jego poziomach, przekraczają regulacyjne możliwości mrówek, wówczas opuszczają te poziomy i przenoszą się na inne, które są dla nich bardziej odpowiednie.

Widać z tego, że związana z materią działalność organizmów nie ma nic wspólnego ze znajomością jej obiektywnych właściwości. Jedynymi obiektywnymi właściwościami, jakie są dostępne wszystkim, są własne wrażenia i przeżycia, które składają się na życie psychiczne. Organizmy oczywiście nic o tym nie wiedzą. Ale nawet gdyby wiedziały, to ta wiedza byłaby nieprzydatna do ich praktycznej działalności.

Wszystkie wrażenia i przeżycia psychiczne odnoszone do czegoś, co jakoby znajduje się na zewnątrz, tworzą subiektywny świat psychiczny. Samo "pojęcie" zewnętrżności (pojęcie jeszcze w cudzysłowie) kształtuje się najwcześniej, bo w krótkim czasie po urodzeniu. Pojęcie to należy rozumieć przenośnie, bo nie chodzi tu o rozumowe nadanie mu znaczenia, lecz o odczucie, że coś znajduje się na zewnątrz. Oczywiście, żeby odczuć, że coś znajduje się na zewnątrz, trzeba też mieć odczucie własnej wymiarowości.

9

Kształtowanie odczucia własnej wymiarowości i odczucia zewnętrżności otoczenia u dziecka trwa znacznie dłużej niż np. u kurczaka. Jest ono połączone z nauką siadania i chodzenia oraz z równoległym poznawaniem mowy. Skutek kilkuletniego wychowania dziecka jest taki, że powstaje świadomość, która mieści w sobie własne i przekazane doświadczenia i wiedzę. Na miarę doświadczeń i wiedzy dziecko ma ukształtowany obraz świata, z istniejącymi w nim przedmiotami i zjawiskami, i siebie w tym świecie. Obraz ten jest w istocie składnikiem świadomości.

Ukształtowane w świadomości obrazy przedmiotów i zjawisk są w pełni subiektywne, bo składa się na nie wiedza uzyskana za pośrednictwem organów zmysłowych i wiedza ta jest odnoszona do tych przedmiotów i zjawisk. Znaczy to, że takie przedmioty i zjawiska, jakie istnieją w świadomości, nie istnieją w rzeczywistości, w świecie obiektywnym.

Za przykład obrazu może posłużyć zjawisko pioruna. Pod wpływem fal świetlnych w świadomości powstają wrażenia i obraz świetlny, pod wpływem fal dźwiękowych w świadomości powstają wrażenia i obraz dźwiękowy. Przy sprzyjającym kierunkowi wiatru i niewielkiej odległości uderzenia pioruna w świadomości może jeszcze powstać obraz zapachowy ozonu. Można by przytoczyć jeszcze inne cechy, jakie mogą pojawić się w świadomości przy okazji różnych doświadczeń z piorunem. Można mówić o doświadczeniach z piorunem, ale to nie znaczy, że ktokolwiek wie, czym istotnie jest piorun. Na podstawie skojarzonych ze sobą obrazów: dźwiękowego, świetlnego, zapachowego i innych wiadomości, domyślamy się, że wszystko to pochodzi od jednego zjawiska z zewnątrz i tworzymy subiektywny obraz całego zjawiska. Podobnie wygląda sytuacja z innymi zjawiskami i przedmiotami.

10

Ponieważ tak właśnie wygląda poznawanie świata, wszystko, czym zajmują się różne nauki, religie i filozofie - nawet jeśli ich przedstawiciele twierdzą, że zajmują się poznawaniem obiektywnego świata - jest w istocie poznawaniem subiektywnym⁴). My w tej chwili również nie zajmujemy się obiektywnym poznawaniem⁵), bo takim poznawaniem każdy może zająć się tylko indywidualnie, samodzielnie badając własny świat. Subiektywne badania naukowe i rozmyślenia nad logicznymi powiązaniem mogą stanowić tylko wskazówkę, w którym kierunku warto skierować swoje wysiłki.

Świat jawi się nam taki, jakim go widzimy, bo my sami jesteśmy akurat tacy, jacy jesteśmy i faktycznie sami tworzymy swój świat. Tworzymy go poprzez fizyczne działania w świecie i psychiczne tworzenie jego obrazu. Inne gatunki na Ziemi, a może także gdzieś w kosmosie, widzą świat zupełnie inaczej i mają różne systemy opisu tego świata. Do tego, żeby w inny sposób widzieć i opisywać świat, wystarczy, żeby widzieć to, co ignorują inni.

Najważniejsze jest, aby nie zapominać, że poznawanie otaczającej rzeczywistości i wszelkie badania naukowe opierają się na logicznym rozumowaniu. Wykorzystywane są odpowiednie do tego celu narzędzia badawcze. Ich znajomość jest niezbędnym warunkiem do otrzymania rzetelnej i logicznej interpretacji wyników badań. Ale specyficznymi i najważniejszymi narzędziami badawczymi są organy

zmysłowe oraz rozum człowieka, funkcjonujący dzięki zmysłom i na nich całkowicie polegający.

ISTOTA RZECZYWISTOŚCI - NATURA CZASU I PRZESTRZENI

1

Każdemu wydaje się, iż obserwowany świat istnieje niezależnie od nas. Wydaje się, że ten sam świat, ze wszystkimi szczegółami i właściwościami, istniał również wcześniej, zanim urodziliśmy się, i że będzie on istniał także po naszej śmierci. Upewnia o tym fakt, iż świat nie zmienia się w widoczny sposób z tego powodu, że ktoś urodził się lub umarł.

Każdy z nas sądzi, że przychodząc na świat, zastaje w nim wszystko, z czym w późniejszym czasie ma do czynienia, z gotowymi już właściwościami i w stanie, który wystarczy tylko poznawać. Wydaje się nam, że każdy z nas przychodząc na świat, dostosowuje się stopniowo do niego i jego właściwości i poznaje istniejące rzeczy i zjawiska w takiej formie, w jakiej istniały one wcześniej. Niezwykle trudno jest pojąć i zaakceptować, że wszystko, co postrzegamy za pomocą zmysłów i logicznego rozumowania, istnieje tylko w wyobraźni każdego z nas. Codzienne doświadczenie uczy nas bowiem, że wszystko, z czym mamy do czynienia, ma konkretne właściwości i istnieje realnie właśnie w takiej postaci, w jakiej to postrzegamy.

2

Wiadomo, że zupełnie czym innym są bodźce, które pochodzą z otaczającego świata, a czym innym są przeżywane wrażenia. Przeżywamy konkretne wrażenia tylko dzięki posiadaniu takiej, a nie innej budowy strukturalnej naszych organizmów. Wyciągamy z tego odpowiednie wnioski. Dzięki temu można zrozumieć, że wszystko, o czym uczy fizyka i inne nauki o materii, jest tylko tworem psychicznym.

Chociaż fizycy twierdzą, że zajmują się obiektami materialnymi, to w rzeczywistości nie są oni w stanie badać niczego, co jest materialne. Wszystko bowiem, co poznają, nawet za pomocą skomplikowanej aparatury, nie wykracza poza ich zdolności postrzegania. Wszystko musi być przetransformowane przez zmysły, a one są źródłem przeżyć psychicznych. Na tej podstawie można stwierdzić, że badana materialność świata jest subiektywna.

Materialność i fizyczność świata mają pewien typowy charakter, który jest akurat taki, jaki jest, tylko dla człowieka. Ta właściwość jest również bardzo trudna do uchwycenia i zrozumienia. Tak już bowiem przyzwyczailiśmy się do nieświadomego przypisywania podobnym istotom podobnych cech psychicznych, a na dodatek, do nieświadomego przenoszenia właściwości własnej świadomości na przedmioty zewnętrzne jako ich właściwości, że uważamy jakoby ten świat był w identyczny sposób materialny również dla wszystkich zwierząt. Sądzimy po prostu, że materialność świata jest właściwością, która istnieje w rzeczywistości i akurat w takiej postaci, w jakiej my to postrzegamy. Jeśli zauważamy, że zwierzęta widzą świat inaczej, to sądzimy, że dzieje się to z powodu ich mniejszych zdolności do postrzegania otoczenia tak dokładnie, jak robi to człowiek.

Na przykład, każdy z nas ma wyrobione zdanie na temat właściwości wody. Możemy ją przelewać z jednego naczynia do drugiego i słyszeć plusk. Jesteśmy wystarczająco silni, żeby pokonywać napięcie powierzchniowe wody i mamy tak zbudowane uszy, żeby słyszeć dźwięki o częstotliwościach związanych z jej przelewaniem. Mamy możliwości i środki, żeby doprowadzać wodę do zamarznięcia lub do wrzenia, możemy lód kroić i kruszyć, a parę wykorzystać w turbinach i do ogrzewania mieszkań. Dzięki naszym zmysłom i przyrządom pomocniczym możemy obserwować różnorodne właściwości wody, w różnych jej stanach skupienia.

Zatrzymajmy się przez chwilę nad stwierdzeniem mówiącym, że możemy obserwować różne właściwości wody, w różnych stanach jej skupienia. Stwierdzenie to zawiera coś, co można określić jako nawyk pojęciowy. Nawykami pojęciowymi można bowiem nazwać wszystkie określenia i zwroty, które pochodzą z języka potocznego, natomiast w języku naukowym są używane bez głębszego wnikania w sens określeń.

Mówi się, że możemy obserwować różnorodne właściwości wody. Czyli mówi się tak, jakby te

właściwości, w takiej postaci, w jakiej są postrzegane, już wcześniej w niej istniały. W rzeczywistości właściwości powstają w świadomości dzięki zmysłom, rozumowi oraz dzięki możliwościom fizycznego oddziaływania człowieka na wodę. Dzięki temu każdego dnia i w każdej chwili może potwierdzać się ich istnienie.

Zupełnie inne byłyby potoczne i naukowe poglądy człowieka na temat właściwości wody, gdyby jego normalne siły fizyczne były niewystarczające do pokonania napięcia powierzchniowego wody i gdyby miał on możliwość poruszania się po wodzie jak owad zwany nartnikiem. Jeszcze inne byłyby jego poglądy, gdyby mógł wnikać w strukturę wody jak wirus. Bardzo możliwe, że wówczas nie rozróżniałby on nawet różnych stanów skupienia wody, a zamiast tego zwracałby bardziej uwagę na bliższe lub dalsze położenie cząstek wody i ich różne prędkości.

3

Wszystkie fizyczne właściwości przedmiotów i zjawisk z otaczającego świata istnieją tylko jako właściwości, które zostały przeniesione na coś, co jakoby znajduje się na zewnątrz świadomości. Pojęcie przeniesienia właściwości na coś zewnętrznego należy rozumieć jako ciągłe przenoszenie i przypisywanie tych właściwości oraz ciągłe formowanie z nich i na ich podstawie obrazów zewnętrznych przedmiotów. Bez organów zmysłowych oraz bez możliwości współoddziaływania z otaczającą materią zewnętrzną, w świadomości nie mogłyby powstać obraz świata, jaki normalnie w niej istnieje. Znaczy to, że bez człowieka nie może istnieć taki świat, jaki on obserwuje.

Ale nie można powiedzieć, że gdyby nie było obserwatora, to nie istniałby świat, który można byłoby obserwować. To, co pozostałoby ze świata, gdyby w nim nie istniał już ani jeden obserwator, nie nadaje się do opisywania za pomocą jakichkolwiek pojęć, pomimo tego, że to istniałoby. Bo to właśnie obserwatorzy dla samych siebie, zarówno pod względem fizycznym, jak i pod względem psychicznym, czynią ten świat złożonym. A sama złożoność świata dla nich jest funkcją złożoności struktury ich organizmów oraz mnogości i stopnia rozwoju ich organów zmysłowych.⁶⁾

Świat bez obserwatorów nie może być opisany ściśle za pomocą pojęć, gdyż to właśnie pojęcia i sami obserwatorzy są poziomami odniesienia dla istnienia wszelkich właściwości w świecie. Możliwe jest jednak stworzenie prostych modeli takiego świata.

Można wejść w rolę jednej z fundamentalnych cząstek i wyobrazić sobie możliwość dostrzegania i zapamiętywania w tym samym momencie tylko kilku najbliższych fundamentalnych cząstek i ich ruchu. W tym stanie nie istnieje dla obserwatora nic oprócz świata kilku cząstek. To, że byłyby to coraz inne cząstki i że sam obserwator jako pojedyncza cząstka wchodziłby w skład różnych układów strukturalnych z coraz to innymi cząstkami, nie byłoby postrzegane. Tym bardziej nie byłyby postrzegane neutrony, atomy, cząsteczki chemiczne i wszystkie inne bardziej złożone struktury oraz wszystkie związane z nimi zjawiska.

Pod względem psychicznym na cały świat składałoby się wrażenie istnienia kilku cząstek. Byłoby to więc niemal jednolite wrażenie. Nie istniałyby żadne oddziaływania, siły, temperatury i inne zjawiska, bo w świadomości nie powstawałyby żadne wrażenia, które umożliwiłyby stworzenie w niej obrazów tych wszystkich zjawisk. Wszystkie te właściwości, pomijając już to, że mogą one być sformułowane dopiero przy bardzo rozwiniętym systemie pojęciowym, mogą być kształtowane w świadomości organizmów dopiero wówczas, gdy w organizmach pod wpływem pewnych bodźców powstają konkretne i zauważalne przez te organizmy zmiany strukturalne. Te zmiany strukturalne stają się podstawą do formułowania hipotezy o istnieniu zjawiska i potwierdzeniem jego realnego istnienia.

4

O wszystkich zjawiskach materialnych można powiedzieć, że istnieją i jednocześnie nie istnieją. Dotyczy to także czasu i przestrzeni. Istnieją one przede wszystkim jako powstające w świadomości cechy psychiczne, a dopiero w następnej kolejności można je rozpatrywać jako cechy fizyczne.

Stosunkowo łatwo jest dostrzec, skąd pochodzi istniejący w systemie pojęciowym podział czasu na czas przeszły, czas teraźniejszy i czas przyszły. Podstawą istnienia takiego podziału jest fakt, że bodźce nie docierają do organizmu jednocześnie, ale w pewnej kolejności. Dzięki pracy intelektu przeżywane wrażenia służą do ukształtowania zjawiska jako całości. Natomiast dzięki istnieniu kolejności przeżywanych wrażeń w świadomości powstaje wrażenie upływu czasu.

Podział czasu na trzy różne czasy nie mógłby się ukształtować, gdyby wszystkie informacje docierały do organizmu w tym samym czasie. A to z kolei byłoby możliwe, gdyby wszystkie bodźce niezależnie od odległości docierały do obserwatora natychmiast w momencie powstania. Przy takim sposobie rozchodzenia się bodźców obserwator miałby w każdej chwili wszelkie informacje o wszystkim, co dzieje się w całej przestrzeni. Nie istniałaby więc ani potrzeba, ani możliwość formułowania innych czasów niż teraźniejszy.

Przy natychmiastowym rozchodzeniu się bodźców nie byłoby ani potrzeby, ani możliwości tworzenia pojęć i obrazów odległości liniowych i kątowych. One są podstawą do tworzenia w świadomości pojęcia i obrazu przestrzennego charakteru otaczającego świata. Dzięki temu nie zachodziłaby potrzeba i nie istniałaby możliwość formułowania w świadomości organizmów hipotezy o istnieniu przestrzeni.

5

Określanie fundamentalnych składników materii - taonów pociąga za sobą konieczność określenia relacji, jaka istnieje między materią i świadomością. Opisywanie tylko materii pozostawia nierozwiązalnym zagadnienie, czy materia pochodzi od świadomości, czy odwrotnie.

Najgłębsze i najbardziej subtelne znaczenie starochińskiego tao określa świadomość i materię jako jedną i tę samą rzecz, z której wyłania się wszystko, co istnieje. Ale świadomość, o którą w tym znaczeniu chodzi, nie jest ani świadomością człowieka, ani świadomością zwierzęcia (w znaczeniu ich życia psychicznego). Jest to coś jeszcze prostszego, co dopiero w wyniku dalszego rozwoju może przekształcić się w wyraźne przeżycie zmysłowe. Także materia, o którą w tym znaczeniu chodzi, nie jest materią, którą znamy w postaci tworu zewnętrznego względem naszej psychiki i którą odbieramy za pomocą zmysłów i opisujemy za pomocą pojęć. Chodzi w nim po prostu o świadomość i materię, które są tożsame.

Można wykazać, że wszystkie cechy, jakie postrzegamy w materii na co dzień i dzięki badaniom fizycznym, są jej przypisane. W rzeczywistości pochodzą one od przeżyć zmysłowych i są wynikiem logicznego wnioskowania, które także opiera się na tych przeżyciach. Przeżywając np. wrażenie zieleni liścia, przeżywamy w istocie istnienie właściwości i stanu pewnych struktur własnego organizmu. Natomiast nadając cechę zieleni materii na zewnątrz, pomagamy sobie hipotezą o istnieniu tej materii i przypisujemy jej kolejną subiektywną cechę, której ona w rzeczywistości, akurat w takiej postaci i w tym miejscu, nie posiada.

W podobny sposób posługujemy się przeżyciami zmysłowymi, gdy nadajemy materii cechy w postaci masy, bezwładności, ciężaru, różnych postaci energii, temperatury, siły i wszystkie pozostałe. Właściwości te i relacje między nimi są symbolicznym określeniem przeżywanych przez nas w różnych sytuacjach wrażeń. Ale odnoszą się one przede wszystkim do oddziaływań zewnętrznych względem naszej świadomości i do świata, skąd te oddziaływania pochodzą. Wszystko to jest opisywane za pomocą tych samych pojęć-symboli, i również odbywa się to w sposób symboliczny, inna jest tylko konwencja tego przedstawienia.

Istnieją przy tym jakby dwa opisy symboliczne. W jednym zewnętrzne bodźce są symbolizowane wyłącznie przez wrażenia i przeżycia, składające się na wewnętrzny świat psychiki. W tym opisie nie istnieje nic, o czym można by powiedzieć, że jest to zewnętrzne. W drugim opisie właściwości psychiki zostały przeniesione na przedmioty i zjawiska. Przyjmując nowe znaczenia symboliczne stają się one treścią systemu pojęciowego. Powstaje przy tym świat zewnętrzny, z całkiem odmienną symboliką, w której zjawiska psychiczne jako takie stają się zjawiskami drugoplanowymi. Podczas uświadamiania sobie cech świata zewnętrznego symbolika świata wewnętrznego prawie zupełnie nie jest uświadamiana.

Oczywiście, przy badaniach fizycznych nie ma potrzeby zagłębiać się w te wszystkie zależności. Dotyczą one ściśle teoretycznych zagadnień fizyki i filozofii, gdy tymczasem badania fizyczne mają bliski związek z praktyką życia codziennego i światem zewnętrznym. Warto jednak wiedzieć o ich istnieniu, żeby zdawać sobie sprawę z subiektywnego charakteru tzw. zewnętrznego fizycznego świata.

6

Ze znanych już powodów fundamentalne składniki materii - taony znajdują się w nieustannym ruchu. Dzięki znanemu już rozkładowi potencjałów największy wpływ na nie wywierają taony bliższe, ale ruch każdego z nich odbywa się także w wyniku oddziaływań wszystkich innych taonów, które istnieją we

Wszechświecie. Jednak oddziaływania między nimi odbywają się bez udziału takich sił, jak my to rozumiemy. Nie istnieją tam ani sprzeczne interesy, ani rywalizacja o osiągnięcie jakiegoś położenia lub stanu w określonym czasie, ani inne przyczyny, które wzbudzałyby powstawanie tych sił i które można sensownie określić za pomocą pojęć. Nie ma tam też miejsc, gdzie te siły mogłyby być przyłożone.

Opis tych zależności jest związany z przyjętą konwencją, która wynika ze stosowania określonego systemu pojęciowego. Przy opisie ruchu posługujemy się pojęciem siły, której pochodzenie jest psychologiczne i wiąże się z używanym powszechnie pojęciem własnej woli.

Wszystkie taony w każdym położeniu znajdują się w stanie równowagi. Jesteśmy przyzwyczajeni kojarzyć to z równowagą sił. W rzeczywistości w każdym położeniu na drodze ruchu każdy taon znajduje się w równowadze (z innymi taonami), która istnieje bez użycia sił. Siła oddziaływania, w takim znaczeniu jak my to rozumiemy, pojawi się dopiero wówczas, gdy zaczniemy zmieniać naturalne wartości prędkości lub kierunku ruchu taonu i przeżywane wrażenia skonfrontujemy z systemem pojęciowym, w którym istnieje pojęcie siły.

Wszystkie ruchy i przemiany, jakie odbywają się z udziałem taonów, najprościej można określić mianem wszechogarniającej harmonii. Przy najgłębszym stopniu rozdrobnienia składników materii, bez wiązania tego z funkcjami i działalnością złożonej świadomości, żaden z nich nawet przez moment nie znajduje się w niewłaściwym dla siebie stanie lub położeniu. Na tym etapie bowiem wszystko, co dzieje się, jest działalnością przestrzeni euklidesowej.

7

Pojedyncze fundamentalne składniki materii - taony nie mają ani masy, ani bezwładności. Właściwości te istnieją dzięki temu, że w przestrzeni istnieje duża ilość innych taonów. Tę samą relację można stosować także do odosobnionych skupisk taonów.

Pod względem formalnym masa i bezwładność wynikają z tego, że przy wzroście odległości od centralnego punktu taonu potencjał pola maleje. Potencjały pola tylko wówczas nie miałyby wpływu na powstawanie zjawiska masy lub bezwładności, gdyby były one takie same przy każdej odległości, czyli stałe. Wówczas przesuwanie jednego taonu względem drugiego nie powodowałoby zmian wypadkowych potencjałów w punktach przestrzeni.

Przy istniejących rozkładach potencjałów przesuwanie taonów względem siebie z ich położen naturalnej równowagi zawsze powoduje wzrost wypadkowych potencjałów i wymaga użycia siły, a to wiąże się jednocześnie z pojawieniem się masy i bezwładności taonu.

Kiedy siła działa i przyspiesza cząstkę, występuje ona niejako w opozycji do działalności przestrzeni euklidesowej. Przestrzeń (pomijając zaburzenia, które sama wprowadza procesami kreacji) nieustannie zmierza w kierunku minimalizacji wypadkowych potencjałów. Działająca siła nie likwiduje tej tendencji. Prowadzi tylko do tego, że przyspieszając pojedynczy taon, przyspiesza faktycznie (w stopniu zależnym od odległości) wszystkie taony we Wszechświecie. Gdy ten taon zostanie już przyspieszony do pewnej prędkości, ustala się nowa sytuacja w kosmosie, z nowymi kierunkami i prędkościami ruchu wszystkich istniejących taonów.

8

Ograniczając się tylko do tych niewielu myśli na temat realności rzeczywistości oraz natury czasu i przestrzeni, można stwierdzić, że wszystko to są przede wszystkim twory psychiczne powstające dzięki stosowaniu systemów pojęciowych. Do ukształtowania się systemu pojęciowego wystarcza zaś posiadanie przez organizm tylko dwóch organów zmysłowych. Natomiast do tego, żeby można było stwierdzić, czy jakiś organizm posiada orientację czasową i przestrzenną, musi on już mieć umiejętność poruszania się z tendencją podążania do jakiegoś celu. Dzięki temu można sądzić, że pewne wyobrażenia czasowe i przestrzenne mają nawet bardzo prymitywne organizmy zwierzęce. Ich działalność życiowa przebiega bowiem z uwzględnieniem reguł czasu i przestrzeni.

Ograniczmy się do tych niewielu myśli, bo nie ma potrzeby niczego więcej wyjaśniać. Dalsze rozwodzenie się nad tymi zagadnieniami mogłoby je nawet zaciemnić. Rozpoznawania istoty rzeczywistości oraz natury czasu i przestrzeni każdy musi dokonywać sam dla siebie w wyniku głębokiego zastanawiania się nad nimi. To, co przedstawiłem, należy traktować jako pomoc, mogącą niektórych pobudzić do takiego zastanawiania się. Na pewno nie należy tego traktować jako próby

oceny lub negocjowania czegokolwiek.

Nie zachęcam nikogo do poznawania istoty rzeczywistości z dzisiejszych podręczników fizyki. Pomimo że fizyka zajmuje się zagadnieniami rzeczywistości, nie uwzględnia ona rzeczywistego pochodzenia wiedzy człowieka. W tym kontekście należy uważać fizykę za wiedzę praktyczną, bo opartą na codziennych doświadczeniach. Dzisiejsza fizyka teoretyczna jest wiedzą bardziej spekulacyjną niż teoretyczną. Fizykę tę poznaje się na ogół w związku z praktycznym poznawaniem świata zewnętrznego, bez jego powiązań ze światem psychiki. My zaś, zajmując się analizą istoty rzeczywistości, zajmujemy się bardziej poznawaniem samego siebie, chociaż nie pomijamy również poznawania świata zewnętrznego.

PRZYPISY

- 1) Niepodpisane motto nie jest mojego autorstwa. Zetknąłem się z nim i zapamiętałem, ale autora, niestety, nie pamiętam.
 - 2) Przenikanie do świadomości "materialnych tworów" (gdyby one istniały) byłoby możliwe, gdyby istniał specjalny dla tego celu kanał, odmienny od organów zmysłowych.
 - 3) Wymienioną tutaj świadomość można rozumieć zarówno jako świadomość pierwotną, której istotną cechą jest rozumienie bezpośrednie, jak i świadomość pojęciową, na jej pierwotnym etapie rozwoju, kiedy dzięki utworzeniu się (przynajmniej dwóch) organów zmysłowych powstawały pierwotne pojęcia.
 - 4), 5) Zastosowane pojęcia, subiektywne poznawanie i obiektywne poznawanie, odnoszą się do poznawania rzeczy i zjawisk istniejących w sensie absolutnym, czyli istniejących niezależnie od zdolności poznawania za pomocą współpracujących ze sobą organów zmysłowych. W wyniku badań naukowych i filozoficznych, a także opartych na pojęciach badań religijnych (czy mistycznych), poznawany jest świat subiektywny. Zdobywana tymi sposobami wiedza wywodzi się od zdolności zmysłowych i zdolności oddziaływania organizmów ludzkich z otoczeniem, które ze swej natury są względne. W przypadku gdyby zdolności były inne od tych, które istnieją, wówczas inna byłaby postać wiedzy o świecie.
- Obiektywne poznawanie świata, odnoszące się do poznawania rzeczy i zjawisk istniejących w sensie absolutnym, czyli istniejących niezależnie od zdolności poznawania za pomocą współpracujących ze sobą zmysłów, jest w swej istocie niezwykle proste. Jest to przeżywanie prostych wrażeń jako takich, bez wnioskowania w konstruowane za ich pomocą treści, które biorą się ze współdziałania między zmysłami i składają się na wiedzę pojęciową.
- Naukowy lub filozoficzny sposób poznawania świata może (i powinien) być nazywany obiektywnym jedynie w przenośni i w tym sensie, że jest on bardziej wnikliwy i logiczny od pojęciowego poznawania świata, które stosują religie. Powszechnie jednak nadaje mu się takie znaczenie, jakby obecna nauka badała twory istniejące w sensie absolutnym.
- 6) Wynika to z faktu, że przeżywamy to, co dociera za pośrednictwem zmysłów. Dzięki temu przeżycia są w pewnym sensie "obrazami psychicznymi" otoczenia.